Opłata pocztowa uiszczona gotówką

Nr. 6 — Lwów, Piątek dnia 9 Stycznia 1925 — Rok XLIII

PRENUMERA[TA]
Miesięcznie we L[wowie] 3 zł. 30 gr., kwa[rtalnie] 9 zł. 40 gr., z do[stawą] do domu i w całe[j Pań]stwie z przesyłką 3 zł. 60 gr., kwa[rtalnie] 10 zł. 20 gr., za gr[anicą] miesięcznie 5 zł. [...] kwartalnie 15 zł. [...]

CENA NUMERU
15 gr.
Na dworcach kolejow. 17 gr.

KURJER LWOWSKI

wychodzi codziennie o godzinie 6 rano!

CENY OGŁOSZEŃ:
Za wiersz milimetrowy Zwyczajny za tekstem 10 gr. Nadesłane i nekrologja 30 gr. Na pierwszej kolumnie 50 gr. Przed kroniką i w rubryce „Repertuar" 40 gr. Po kronice i komunikatach 35 gr. Dział ekonomiczny 40 gr. Drobne ogłoszenia za każdy wyraz 6 gr. Kupno i sprzedaż 8 gr. Matrymonialne 12 gr. Poszukujący pracy 4 gr. Na kolumnie tekstowej paski i inseraty po 35 gr. W przewodniku informacyjno-reklamowym po 15 gr. (najmniejsze 1 zł. 50 gr.). Ogłoszenia zamiejscowe 25% drożej, zagraniczne o 50% drożej.

Redakcja: ul. Ossolińskich l. 15. Administracja: ul. Chorążczyzny l. 26 — Telef. redakc. 19. — Konto czekowe P. K. O. 140.561.

Dzisiejszy numer zawiera:

KONFERENCJA MINISTRÓW PAŃSTW BAŁTYCKICH.

Warszawa, 7 stycznia. Minister spraw zagranicznych p. Skrzyński udaje się na konferencję ministrów spraw zagranicznych Estonji, Finlandji, Łotwy i Polski do Helsingforsu dnia 11 bm. P. minister zatrzyma się na skutek zaproszenia otrzymanego ze strony rządów łotewskiego i estońskiego w Rydze dnia 13 bm. oraz w Tallinie dnia 14 bm. Konferencja ministrów spraw zagranicznych odbędzie się 16 i 17 stycznia. (Pat.)

P. KĘTRZYŃSKI POSŁEM POLSKIM W MOSKWIE.

Warszawa, 7 stycznia. Ogłoszono tu nominację dra Stanisława Kętrzyńskiego posłem nadzwyczajnym i ministrem pełnomocnym Rzeczypospolitej w Moskwie. (AW.)

PROJEKT ZAMIANY PAKTU GENEWSKIEGO.

Londyn, 7 stycznia. „Daily Telegraph" dowiaduje się, że angielscy rzeczoznawcy rozważają zastąpienie paktu genewskiego następującem rozwiązaniem: 1) Paktem defenzywnym angielsko-francuskim i angielsko-belgijskim. 2) Angielską gwarancją nietykalności terenów belgijskich przeciw wszelkim niesprowokowanym atakom, 3) Paktem wzajemności między Anglią, Francją, Belgją a Niemcami, gwarantującym nietykalność zmilitaryzowanej strefy nadreńskiej. (Pat.)

—x—

Co się dzieje na granicy wschodniej?

Działalność korpusu ochrony pogranicznej.

Warszawa, 7 stycznia. W odcinkach wschodnich granic, objętych z dniem 1 listopada z. r. przez korpus ochrony pogranicznej, w ostatnich dwóch miesiącach miały miejsce następujące wydarzenia: Usiłowań zbrojnego przekroczenia granicy przez bandy dywersyjne od strony sowieckiej w sile od 5—30 ludzi było 18. Po walkach z naszemi strażami we wszystkich tych wypadkach bandy musiały się wycofać. Zbrojnych usiłowań przejścia na stronę sowiecką, po dokonaniu akcji dywersyjnej na naszej stronie było 14. Zbrojnych napadów na objekty rejonu brygad 15, wypadków uprowadzenia naszych żołnierzy przez straż pograniczną sowiecką 6, zabitych i rannych żołnierzy korpusu ochrony pogranicznej w walkach z dywersantami **2 zabitych i 2 rannych** zaś bandytów i osoby cywilne na granicy zabili żołnierze K. O. P. 14, ranili zaś 12. Wyłapano bandytów, dywersantów i szpiegów 60, **pochwycono 3 żołnierzy sowieckich,** którzy przeszli na stronę naszej granicy. Aresztowano z pośród osobistości nielegalnie przekraczających granicę 71. Przymytników aresztowano 349. Na stronę sowiecką przesiedlono 51 osób. Ze strony sowieckiej zatrzymano wysiedlonych przez sowiety 31 osób. Trzech żołnierzy sowieckich wymieniono na 3 własnych i 1 policjanta. **Żołnierzy bolszewickich zdezerterowało na naszą stronę 2.** Tak według oficalnej statystyki przedstawia się działalność K. O. P. od 1 listopada z. r. do 1 stycznia b. r. (Pat.)

—x—

Uchwały Rady ministrów.

Ważne rozporządzenia dotyczące urzędników, wojskowych i emerytów.

Warszawa, 7 stycznia. Rada ministrów na posiedzeniu w dniu 7 bm. powzięła nast. uchwały: rozporządzenie o kursach kwalifikacyjnych, rozporządzenie o służbie przygotowawczej i egzaminach kwalifikacyjnych na stanowiska I. kategorji w działach ogólnej służby administracyjnej, rozporządzenie o służbie przygotowawczej i egzaminach kwalifikacyjnych kandydatów na stanowiska urzędników rachunkowych i kasowych służby państwowej, rozporządzenie o powołaniu rady technicznej przy ministrze kolei, projekt ustawy o uzupełnieniu art. 91 z 9 października 1923 **o uposażeniu funkcjonarjuszy państwowych i wojskowych.** rozporządzenie o przyznaniu specjalnego **dodatku mundurowego** dla urzędników kontroli skarbowej, projekt rozp. prezyd. Rzplitej o ustaleniu kursu, przypadających do zwrotu w myśl postanowień art. 8' ust. z 11 grudnia 1923 **zaopatrzeń emerytów państwowych i zawodowych wojskowych, ustalenie terminu awansowania personalu nauczycieli w państwowych szkołach wyższych,** przyznanie dodatku technicznego **dla majstrów wojskowych** pracujących w warsztatach wojskowych lotniczych, samochodowych i służby uzbrojenia, rozporządzenie w sprawie **opłat statystycznych od soli** bydlęcej, kuchennej i chemicznie czystej, projekt ustawy, zmieniającej niektóre postanowienia art. 121 ust. z 23 marca 1922 o podstawowych obowiazkach i prawach oficerów wojsk polskich, dotyczące terminu **przemianowania oficerów rezerwowych** na oficerów zawodowych. (Pat.)

NOWY SPOSÓB SPALANIA ROPY.

Paryż, 7 stycznia. Znany wynalazca włoski Marconi ofiarował Francji patent na swoj najnowszy wynalazek nowego sposobu spalania ropy naftowej. Dzięki temu wynalazkowi, koszta paliwa w motorach zostaną zmniejszone o 40%. Rząd francuski postanowił wynalazek przyjąć i założyć specjalne laboratorjum dla dalszych studjów. (AW.)

PREZESEM REICHSTAGU ZOSTAŁ SOCJALISTA.

Berlin, 7 stycznia. Na dzisiejszem posiedzeniu parlamentu odbył się wybór prezydenta Reichstagu. Loebe (soc. demokrata) uzyskał 231 głosów, Waliraf (niem. nacjonalista) 102 głosy, von Kardoff (niem. partja ludowa) 59 głosów. Reszta głosów była rozstrzelona. Prezesem Reichstagu został wybrany socjalista Loebe. (Pat.)

Budżet na r. 1925.

Warszawa, 4 stycznia 1925.

Takich rzeczy, jak artykuły lub rozprawy o budżecie, u nas się zazwyczaj nie czyta, bo „Polacy, którzy zawsze gardzili „łokciem i wagą", nie lubią cyfr". Polak bardzo niechętnie płaci podatki, ale nawet, gdy je zapłaci, nie interesuje się zgoła tem, na co się wydaje jego pieniądze. A przecież sprawa budżetu państwowego, t. j. sprawa, z jakich źródeł płyną dochody państwowe i na co się te dochody obraca — to podstawowe zagadnienie państwa i wszystkich obywateli, zwłaszcza tych, którzy płacą podatki, a podatki płacą wszyscy, nawet ci, którym się zdaje, że nic nie płacą.

Budżet państwowy na rok 1925, nad którym już się rozpoczęła praca w komisji budżetowej Sejmu, jest zrównoważony a nawet mamy małą nadwyżkę w dochodach. Ogólna suma dochodów wynosi 1.981,884.394 zł., ogólna suma wydatków 1.981,592.844 zł. — czyli rachunkowa nadwyżka dochodów wynosi 251.550 zł. W sumę dochodów wliczony jest już nadzwyczajny podatek majątkowy w sumie 333,000.000 zł. (24.52% ogółu dochodów).

Najwyższa suma dochodów przewidziana jest z danin publicznych t. j. z podatków bezpośrednich, pośrednich i z opłat stemplowych. **Podatki bezpośrednie** mają dać 325.085.000 zł. a z tego: podatek gruntowy 55,000.000 zł., podatek od nieruchomości miejskich i niektórych wiejskich 18,000.000 zł., podatek przemysłowy 105,00.0000 zł., podatek dochodowy 75,000.000 zł., podatek od kapitałów i rent 2,000.000 zł., odsetki zwłoki, kary, należ. egz. i grzywny 100,000.000 zł.

Podatki pośrednie mają dać ogółem 98,550.000 zł., a z tego podatek od wina 1,750.000 zł., podatek od piwa 6,500.000 zł. podatek od cukru 60,000.000 zł., podatek od drożdży 5.000.000 zł., podatek od oleju skalnego 15,000.000 zł., podatek od zapałek 5,000.000 zł., akcyzowe opłaty patentowe 3,000.000 zł., odsetki zwłoki, kary i grzywny 2,000.000 zł.

Cła razem 205,000.000 zł. a mianowicie cło przywozowe 190,000.000 zł., wpływy uboczne od cła przywozowego 10,000.000 zł., cło wywozowe 4,800.000 zł.

Opłaty stemplowe razem 85,000.000 zł. a mianowicie: podatek spadkowy 4,000.000 zł., podatek od darowizn 1,000.000 zł., opłaty od ubezpieczeń 2,000.000 zł., opłaty od weksli 13,000.000 zł., podatek od sprzedaży przedmiotów zbytku 2,000.000 zł., podatek giełdowy 2,000.000 zł., podatek od rachunków i poświadczeń odbioru 6,460.000 zł., opłaty aljenacyjne 8,000.000 zł., opłaty i należytości stemplowe 20,000.000 zł., sprzedaż znaczków stemplowych 23,000.000 zł.

Podatek majątkowy ma dać — jak już powiedziano — 333,000.000 zł.

Monopole mają dać ogółem (po potrąceniu wszystkich wydatków łącznie z nadzwyczajnymi 45,019.000 zł.) kwotę 311,591.800 zł., a mianowicie monopol sacharyny 15.000 zł., soli 28,769.500 zł., tytoniu 145,807.300 zł., spirytusu 135,000.000 zł., loterja prem. do 2,000.000 zł.

Przedsiębiorstwa państwowe mają dać na rok 1925 czystego dochodu 27,187.287 zł.

Jeżeli chodzi o **wydatki, to pierwsze miejsce** zajmuje **Ministerstwo spraw wojskowych** ze swoim budżetem wydatków, wynoszącym **640,500.000** zł. Jest to przeszło trzecia część wszystkich wydatków państwowych. Z tego utrzymanie wojska kosztuje rocznie 367 miljonów zł., uzbrojenie 37 milj. 635.000 zł., żegluga pow. 15,707.000 zł., marynarka 8,350.000 zł., dział inż. bud. 60,000.000 zł., dział techniczny 1,855.000 zł., rezerwa zaopatrzenia 108,400.000 zł.

Jakkolwiek zdajemy sobie dokładnie sprawę z naszej ciężkiej sytuacji politycznej, musimy nadmienić, że nasze wydatki wojskowe są za wysokie. Żadne państwo — a zwłaszcza państwo młode — nie jest w stanie udźwignąć budżetu wojskowego, wynoszącego przeszło 30% ogółu wydatków. Nasza gospodarka wojskowa jest jeszcze zanadto szeroka i rozrzutna. Sprawa to ogromnej wagi, na którą dziś zwracamy ogólnikowo uwagę, ale ze względu na kolosalną cyfrę wydatków wojskowych — jeszcze szczegółowo do niej wrócimy.

To samo da się **powiedzieć o wydatkach** na **Ministerstwo spraw wewnętrznych**, które wynoszą 188,090.907 zł. a z tego wydatki na samą **policję** wynoszą 102,933.641 zł. Pomimo skarg, jakie się ciągle słyszy na temat „szczupłości" naszej policji, ośmielimy się twierdzić, że u nas jest policji za dużo i że połowa zupełnieby nam wystarczyła. Charakterystyczne jest zestawienie wydatków na policję z wydatkami na t. zw. Urząd dla spraw mniejszości, mieszczący się też w budżecie Min. spraw wewn. Otóż na policję wydaje się blisko **103,000.000 zł.** rocznie, a na Urząd dla spraw mniejszości aż... **38.597** zł. (6 urzędników) Nasz rząd uważa, że wszystkie zawiłe sprawy — zwłaszcza kresowe — rozstrzygnie... policja.

Z następnych **podanych pozycji budżetu wydatków** wymienić należy: wydatki Ministerstwa skarbu 315,804.000 zł., Ministerstwa oświaty 311 milj. 755.000 zł., Ministerstwa sprawiedliwości 75 milj. 400.000 zł., Ministerstwa przemysłu i handlu 97,741.000 zł., Ministestwa robót publicznych 75 milj. 51.000 zł., Ministerstwa reform rolnych 49 milj. 970.000 zł., Ministerstwa rolnictwa 23,017.000 zł., Ministerstwa opieki społecznej 18,325.000 zł., Ministerstwa spraw zagranicznych 18,525.000 zł., Ministerstwa kolei 2,864.000 zł. (koleje żelazne wyodrębnione są w osobne przedsiębiorstwo).

Budżet Prezydenta R. P. wynosi w wydatkach 1,414.000 zł., z czego pensja Prezydenta R. P. wynosi 120.000 zł. rocznie (10.000 zł. mies.).

Sejm i Senat kosztuje rocznie 6,744.000 zł., z czego na djety posłów przypada 4,608.412 zł., a na djety senatorów 1,181.080 zł. rocznie.

Kontrola Państwa kosztuje 3.471.000 zł. Prezydjum Rady ministrów (wraz z Najw. Trybunałem administracyjnym) kosztuje 1.544.557 zł., w czem jest już fundusz dyspozyjny Prezesa ministrów w wysokości 200.000 zł. rocznie. Inni ministrowie mają daleko wyższe fundusze dyspozycyjne i tak: fundusz dyspozycyjno-polityczny ministra spraw zagranicznych wynosi 954.000 zł. rocznie, fundusz dyspozycyjny p. ministra spraw wojskowych wynosi 3,568.000 zł. rocznie, fundusz dyspozycjny p. ministra spraw wewnętrznych wynosi rocznie 1,700,000 zł., fundusz dyspozycyjny p. ministra skarbu wynosi 150.000 zł. rocznie.

Podaliśmy powyższe najogólniejsze zarysy dochodów i wydatków naszego państwa. Cechą charakterystyczną naszego budżetu jest — o ile chodzi o dochody — przewaga **podatków pośrednich**, które płacą szerokie masy, a — o ile idzie o wydatki — nieproporcjonalna przewaga **wydatków personalnych** nad wydatkami rzeczowemi i inwestycjami. Taki budżet nie może uchodzić za idealny — o ile ma się na oku interesy szerokich mas produkcyjnych, które decydują o sile państwa.

Polityk.

—oxo—

Niemcy odpowiedziały już na notę sprzymierzonych.

Berlin, 7 stycznia. Wczoraj wieczorem odpowiedź Niemiec na notę zbiorową sojuszników w sprawie opróżnienia strefy kolońskiej została wręczona przedstawicielom państw sojuszniczych w Berlinie. Tekst noty będzie opublikowany we czwartek.

Prasa poranna zaznacza, że jakkolwiek rokowania handlowe francusko-niemieckie nie zostały przerwane, niemniej jednak napotykają one na tak poważne trudności, że podpisanie nawet prowizorycznego układu przed dniem 10 stycznia, wydaje się mało prawdopodobne.

„Vorwärts" pisze, że wobec trudności, jakie nastręczają rokowania z Francją i Belgją, zachodzi obawa rozpoczęcia wojny celnej między Niemcami a obu wymienionymi państwami. Dziennik zaznacza, że wojna celna byłaby szczególnie uciążliwa dla klasy pracującej obu stron. (Pat.)

ZŁOTY OSIOŁ.

(Apulejusza Madaureńczyka: Metamorfozy albo Złoty osioł).

Z oryginału łacińskiego przełożył **Edwin Jędrkiewicz**. — Rzecz o Apulejuszu napisał **Jan Parandowski**. — Nakł. Tow. Wydawn. „Ateneum". — Lwów. Stron I—XXXVII. 1—299.

Wiek II po Chr. jest okresem najbujniejszego rozkwitu romansu starożytnego. Zanim Apulejusz przystąpił do opracowania swoich „Metamorfoz", miał już przed sobą autorów o wielkich nazwiskach, jak Chariton, Antonius, Diogenes, Jamblichos, oraz szereg romansów anonimowych, jak n. p. romans o Ninosie, o Partenopie i Metiochosie itp. Naturalnie wszystkie pisane po grecku i przez Greków. Zazdrośni Rzymianie i na tem polu chcieli Grekom dorównać. Przecież Cicero nie mało się naślęczał nocami, by całą filozofię grecką przyswoić literaturze rzymskiej, a Cornelius Sisenna, jakkolwiek był legatem wielkiego Pompeiusza w wojnie z piratami i napisał grube, poważne dzieło historyczne (23 ksiąg) nie wstydził się przełożyć na język łaciński także pieprznych milczyjskich nowelek Aristeidesa. Nie dziwimy się Apulejuszowi, że mu przyszło do głowy „sermone isto Milesio varias fabulas conserere". Wszak był to wiek II, wiek romansu.

Co było tematem owego romansu? Dziwne historje, niesamowite przygody na lądzie i morzu, w mieście i w lesie, na ulicy i w ciemnych komnatach; porwania, miłostki, skandale familijne w pałacach i chatach, przemiany, czarownice, trucicielki, magiczne perypetje itp.

Sposób opracowywania był również znany. Retoryka Herenniusza wymagała, by opowiadanie było piękne i lekkie, charaktery dobrze zróżniczkowane, a więc jedne poważne, drugie lekkie. Osoby muszą przechodzić różne przygody i zmiany losu. W tem wszystkiem musi być miłość i zazdrość, nadzieja i obawa, obłuda i litość; po niespodziewanem nieszczęściu musi nastąpić równie nagła radość i wreszcie na amen szczęśliwe, ale to bardzo szczęśliwe zakończenie.

„Złoty osioł" Apulejusza trzyma się ściśle tej recepty. Materjału było dość trochę już znanego i napisanego, trochę tu i ówdzie zasłyszanego, trochę fantazji, chodziło tylko o to, by zrobić z tego jakąś nową całość, którąby potrafiła „lepido susurro permulcere aures". Ponieważ zaś ówczesny renesans zwalniał autora od kanonicznego stylu Cicerona, Cezara i Vergilego, przeto wystarczyło tylko przeprosić czytelnika „Praefamur veniam si quid exotici aeforensis sermonis rudis locutor offendero" (Met. I, 1).

Treść układem swoim nie odbiega od przepisu. Młody Lucius przybywa do krainy czarownic, Tesalji i zajeżdża do starego kutwy Milona, którego żona jest czarownicą, ale za to jej służąca Fotis czarującą dziewczynką. Krewniaczka przestrzega Luciusza i umyślnie pakuje go w bardzo nieprzyjemną awanturkę, ale to mu tylko pozwala popisać się przed sądem swoją wymową. Przy pomocy Fotis podpatruje czarownicę i chce jej zwędzić maść, którąby go przemieniła w ptaka, ale zakochana Fotis niechcąco daje mu maść na... osła i biedny Lucius dostaje długie uszy, 4 kopyta i obskurny ogon. Nie mogąc wrócić do swej ludzkiej postaci Lucius-osioł godzi się z losem, a ciekawość poznania nowych przygód osładza mu wszelkie przykrości oślego żywota. Przygód tych jest kilkadziesiąt, każda naturalnie innego rodzaju. Wśród misternie powikłanego, a jednak chronologicznie uzasadnionego splotu bajek, dykteryjek, smutnych i pociesznych, wystrzela cudowny mit o Erosie i Psyche, zajmujący prawie 3 księgi. (IV, V i VI). Po licznych oślich tarapatach udaje mu się wreszcie uciec nad brzeg morza. Tu we śnie okazuje mu się bogini Izyda i przyrzeka mu powrót do ludzkiej postaci pod warunkiem, że zostanie jej kapłanem. I jedno i drugie dotrzymuje przyrzeczenia. Lucius wraca do ludzkiej postaci i w XI księdze widzimy go jako nabożnisia, ascetę, mistyka i członka najwyższego kolegjum kapłańskiego Ozyrysa.

Obrazy, malowane stylem Apulejusza, odznaczają się amerykańską naiwnością, ale też i amerykańskim temperamentem i wyrazistością. Czyta się książkę jednym tchem i ma się wrażenie, że się siedzi w kinie i patrzy na amerykański **film** z Marją Walcamp w głównej roli.

Tłumaczenie **Jędrkiewicza** pisane jest **stylem,**

Szkodliwość kartelu dla rozwoju przemysłu naftowego i stanowisko rządu.

Sprawa kartelu naftowego zaczyna interesować coraz szersze kręgi społeczeństwa. Chcąc oświetlić ją wszechstronnie, zwróciliśmy się do jednego z wybitnych, polskich przemysłowców naftowych z prośbą o wypowiedzenie się w tej kwestji, na co otrzymaliśmy artykuł, który drukujemy poniżej. Autor stojąc na wyłącznem stanowisku uprzemysłowienia kraju, nie liczy się w imię tego hasła z interesem konsumentów, mimo tego jednak stwierdza szkodliwość powstałego kartelu i to nie tylko społeczną, ale i wprost dla samego przemysłu naftowego.

Kartel naftowy został zawiązany. Jedni przyjeli to z ulgą, akcjonarjusze i zagranica cieszą się, inni uśmiechają się i twierdzą, że taki anarchistyczny żywioł, jak nafciarze, nie nadaje się do stworzenia organizacji. Przed podpisaniem medytują nad tem, jakby obejść najsroższe paragrafy i oszukać się wzajemnie.

O skutkach społecznych natomiast mało kto myśli. Od tego ma być Rząd, który zgodził się na przystąpienie Państwowych Zakładów naftowych do kartelu, a temsamem uznał tę organizację za dobrą.

Rzekomym powodem stworzenia kartelu były dotychczasowe wysokie koszta produkcji ropy (przy wierceniu powyżej 1500 m.), niewspółmierne z niską stosunkowo produkcją, oraz znaczne koszta handlowe, spowodowane konkurencją.

Co przez kartel się zmienia? Wiercenie będzie tak samo głębokie, a robotnicy oczywiście nie zgodzą się na obniżenie płac. Koszta handlowe pozostaną te same, bo firmy, nie ufając sobie, nie zrezygnują ze swojej oddzielnej organizacji handlowej. Mimo kartelu dalej istnieć będzie w każdym większym ośrodku konsumentów po 6 do 8 zastępców, dyrektorów filji, składów itd., bo na wypadek rozwiązania kartelu, każdy chce być gotowy do walki.

Korzyści realnych zatem ten kartel nie daje, bo nie zaoszczędza się ani jednego dyrektora, ani jednego nawet kenia dyrektorskiego. Obciąża on natomiast koszta ogólne nowemi kosztami zarządu kartelowego. Deficyt wielkich firm i ich gospodarkę ma więc pokryć konsument polski. Narazie zapłaci on o 30% drożej, w porównaniu z cenami światowemi.

Mnie to nie przeraża, jeśli będziemy drożej płacić, aniżeli zagranica, za produkty naftowe. Jeżeli chcemy mieć przemysł (a ropę trzeba drożej produkować, aniżeli gdzieindziej) to kraj tę stratę ponieść musi, bo posiadanie własnego przemysłu naftowego jest kwestją nawskroś polityczną i od niej zależy nasza niezawisłość polityczna i ekonomiczna. Każde państwo stara się o własny przemysł naftowy i my musimy umieć ponosić ofiary w tym kierunku.

Uważam, że w czasie, gdy każda gałęź przemysłu organizuje się, organizacja przemysłu naftowego powinna istnieć. I nikt nie będzie miał za złe nafciarzom, że chcą oni za litr nafty tę samą cenę, co za litr mleka, tak jak to było przed wojną, albo cenę 10 jaj, lub może i więcej, gdyż wówczas była podwójna produkcja ropy przy tym samym wysiłku ekonomicznym. To wszystko jest zrozumiałe.

Nie jest w porządku to, że Rząd, który powinien być regulatorem cen, przystępuje do kartelu, jako zwykły członek. Zaiste dziwne to zjawisko, iż na rozkaz p. Windisza (dyrektora kartelu) p. minister przemysłu i handlu ma płacić karę konwencjonalną po 3.000 zł. za wagon nafty, z którego nie może się wytłumaczyć. (Autor czyni tu aluzję do postanowienia kartelu, nakładającego powyższą karę na każdego członka, który się ośmieli sprzedać naftę poza kartelem, co się zresztą już zdarzyło w czasie niedługiego jeszcze istnienia kartelu. — Przyp. Red.).

To nie odpowiada stanowczo ani powadze Państwa, ani też interesom obywateli.

Powstaje bardzo silne podejrzenie, że niektóre czynniki uznały obecną chwilę za odpowiednią do żerowania na Państwowych Zakładach naftowych i że to było rzeczywistą przyczyną zawiązania kartelu.

Gdyby nafciarzom chodziło o przeprowadzenie oszczędności, rozpoczęliby oni w pierwszym rzędzie pertraktacje o upaństwowienie składów produktów naftowych i oddaliby wyłączną sprzedaż produkcji swych rafinerji bezstronnemu czynnikowi, np. Państwowym Zakładom Naftowym. Zaoszczędzonoby przez to 50%, a ceny produktów naftowych, zamiast podwyższenia, mogłyby uledz zniżce. **M. W.**

—oxo—

Siła w krzyku.

Wśród trudności, w jakich są pogrążone obecnie wewnętrzne stosunki polityczne Włoch, chaosu rozpętanego przez nieodpowiedzialne metody faszystowskiego regimu, ostatnia mowa Mussoliniego — w ęcej zapewne niż zarządzone ostatnio przez rząd Mussoliniego represje prasowe, — jest dolaniem oliwy do płonącego silnym płomieniem ognia, zerwaniem wszelkiej więzi trzymającej jako tako na wodzy rozżarzone do białości antagonizmy. Ostatni retoryczny popis wodza faszystów, stanowi wyczerpujący komentarz do legalnych gwałtów popełnionych przez niego na opozycji i jej prasie, uprzedzających śmiertelny cios, ją i niebawem miał być faszyzmowi zadanym. Ciosu tego nie zdołał uchylić gest pojednawczy w postaci projektu reformy wyborczej przedłożonego parlamentowi do zatwierdzenia, nie pomogły nawet dobre chęci poskromienia bojówek faszystycznych — większość opinji włoskiej zażądała głowy Mussoliniego. Po kolei walą w rząd coraz to nowe fale oburzenia powszechnego z trudem poskromionego przez przybocznych liktorów dyktatora. Parlamentarna opozycja Giolittego, kampania prasy opozycyjnej (kampania cesarina Rossi), gwałty popełniane na faszystach — oto poszczególne etapy opozycji, które w ostatnio zaobserwowanych objawach ujawniły faszyzmowi grożące mu niebezpieczeństwo. Opozycja w swej większości wyszła na ulicę którą mobilizuje świetnie wyzyskując wszystkie błędy i zbrodnie popełnione przez faszystowską klikę.

Wśród takich warunków ostatnią mowę Mussoliniego można zakwalifikować, jako bezsilny Krzyk, pozbawiony wszelkiej istotnej treści. Teatralny gest i wielkie słowa nie uchronią faszyzmu i jego genialnego wodza od nieuchronnego upadku. Wybuch siły i energii w takiej formie poprzedza z reguły kompletną klęskę, a ta jest już kwestją dni najbliższych.

ZINOWIEW WALCZY ZE „ŚW. JOANNĄ".

Wiedeń, 7 stycznia. „Voss Ztg." donosi z Londynu, że Zinowiew zażądał wycofania sztuki Bernarda Shawa „Św. Joanna" z teatrów państwowych w Moskwie. Żądanie swe uzasadnia tem, że dramat Shawa nie jest w możności pociągnąć za sobą widzów. Do tego kroku skłoniły prawdopodobnie Zinowiewa uszczypliwe uwagi Shawa o komuniźmie, ogłoszone w prasie. (Pat.)

---

który ciągnie czytelnika za sobą, mimo, iż w lampie już nafty nie ma. To też niezarażona „klasycyzmem i łaciną osoba" nawet nie przypuszcza, że tu i ówdzie coś może być nie w porządku.

Jednakże oko filologa i krytyka co chwila o coś zahacza. Dziwi go, przedewszystkiem, dlaczego tłumacz zatrzymał podział na księgi, a opuścił „ausgerechnet" wszystkie „kaputy". Adwokat i retor Apulejusz nigdy mu tego nie przebaczy. „Caput" dla każdego stylisty choćby z II w. po Chr. jest tem, czem jest ustęp w exposé ministra spraw zagr. Mimo świadomą prowincjonalność, neologizmy, archaizmy, azjanizmy i liczne licencje literackie, każdy okres jest specjalnie „naszczony" kwiatkami retorycznymi, których Jędrkiewicz nie widzi. Tak np. Ap. opisuje podróż Luciusza do Tessalji i powiada, że przedzierał się przez: wysokie góry, błotniste doliny, wilgotne zarośla i poorane skibami równiny. Są tu więc gradacje, kontrasty, oximora, a wszystko nie przekracza maksymalnej ilości czterech członów. Tymczasem J. tłumaczy tak: „przebrałem się już przez wyniosłości górskie, spadzizny dolinne i mokradła polne i przez skibiaste role". Tłumacz w pośpiechu zgubił kontrast między dezorjentującą mokrą od szronu gąszczą, a otwartem i suchem, ale za to nierównem polem.

Nietylko zakapturzony filolog, ale i każdy, kto miał z łaciny „dostatecznie", skrzywi nosem, gdy mu Jędrkiewicz przetłumaczy „quirites sanctissimi" przez „cni obywatele", albo „optimus comes" przez „zuch", albo „citrum" przez „drzewo cytrynowe". Pułapy wykładano i kością słoniową i drzewem cytrynowem, sprowadzanem specjalnie ze wschodu. Wątpię, by sękaty krzak cytrynowy był ceniony na równi z kością słoniową.

O takich subtelnościach, jak to, że „lingua forensis", język adwokatów, mowców publicznych nazywa się u tłumacza „gminnym", albo że „fabula graecanica" jest bajką „greczyńską" zamiast „przerobioną na helleńską modłę", albo że „linguam Attidem" przetłumaczono przez „język attycki" zamiast „język Atisa", mitycznego twórcy frygijskich, lidyjskich misterjów na cześć Kybeli, którego zresztą sam Apulejusz nazywa później „pasterzem jasnych gwiazd", albo że z Isth(o)mos Epipherea" zrobiono poprostu „Istmos epiferyski", którego starożytność nie zna. (Chodzi tu o jakąś tajemniczą górę w Epirze czy Elidzie, a nie o znany Istmos). Takich rzeczy na każdej stronie można znaleźć moc.

I jeszcze jedno: Mam wrażenie, że Apulejusz w najbardziej pieprznych epizodach jest bardziej dyskretny i lepiej wychowany, aniżeli klasyczny Owidjusz w swoich „Amores" albo nawet Horacy w swoich satyrach i epodach. I w związku z tem mam wrażenie, że tłumacz zanadto Apulejusza zbarbaryzował.

To jednak nie obniża wielkiej zasługi Jędrkiewicza w dokonaniu tak skomplikowanej pracy. Przetłumaczył żywo, interesująco i przez to udostępnił pierwszy romans łaciński polskiej publiczności. Tłumaczeniem swojem wybił dziurę do skarbnicy łacińskiej, zatkaną dotychczas regułami i formami nudnych filologów.

Barwny wstęp Parandowskiego, wykazujący dużo erudycji i oczytania w tym właśnie materjale jest zanadto przeliteratyzowany. Popularyzatorska tendencja zapędza go na taką rafę, jak np. „duumvir Madaurensis", który wychodzi jako „burmistrz Madaury", podczas gdy był to raczej jeden z 2 urzędujących prezydentów miasta, których władza była kollegjalna i analogiczna do władzy konsularnej w Rzymie. Nie dobrze zrobił Parandowski, że zapomniał zupełnie o romancie greckim. Dopiero na tem tle „Metamorfozy" stają się zrozumiałe i nie spadają jak meteor na głowę czytelnika. O romansie greckim napisał bardzo dobrą rzecz prof. Sinko (Eos 1905). Znajomość tej pracy byłaby niejedno wyrzuciła a wiele cennych rzeczy wstawiła do interesującego zresztą i bardzo żywo napisanego wstępu Parandowskiego. Pod jej wpływem sam tłumacz byłby zmienił niektóre tezy ze swej przedmowy i byłby przyszedł do przekonania, że Apulejuszowi w „Metomorfozach" nie chodziło „o śmiech" ale o to samo, o co chodziło tłumaczowi, tj. „estetyczne ubawienie łaskawych uszu czytelnika".

I. Kardasz.

—oxo—

Rosja sowiecka we własnem zwierciadle.
Leninizm i Trockizm.

Dyskusja między leninistami a Trockim jest w pełnym ogniu.

Stalin w „Izwiestjach“ pisze: Czem jest dyktatura proletarjatu według Lenina?

„Dyktatura proletarjatu jestto władza opierająca się na sojuszu proletarjatu z pracującymi masami włościaństwa mającym na celu zniszczenie kapitału i ostateczne wykończenie i utrwalenie budowy socjalizmu“.

Czem jest dyktatura proletarjatu według Trockiego.

„Dyktatura proletarjatu jestto władza wpadająca w ostry konflikt z szerokimi masami włościaństwa i szukająca załatwienia sprzeczności jedynie na arenie światowej rewolucji“. Teorja „permanentne rewolucji“ Trockiego niczem nie różni się od poglądów mienszewickich. Gdyby rewolucja szła po linji Trockiego, „musiałaby marznąć we własnych sprzecznościach i gnić na pniu, oczekując światowej rewolucji“. „Trockij pisze Stalin 1) nie czuje wewnętrznej siły naszej rewolucji, 2) nie docenia należycie tego moralnego poparcia, jakie jej okazują robotnicy zachodni, chłopi wschodu, 3) nie ukrywa tej wewnętrznej słabości, jaka podgryza dzisiejszy imperjalizm.“

„Historyczny rdzeń konfliktu przeważającej większości partji z tow. Trockim — pisze Rykow w równie olbrzymim 8-szpaltowym feljetonie pt. „Nowa dyskusja“ — tkwi w tem, że Trocki wyrósł, wychował się i ustalił swój polityczny światopogląd jako działacz wrogiej nam mienszewickiej, oportunistycznej partji“. Mimoto partja przebaczyła mu przeszłość; zaszczyciła szeregiem godności.

„Do największego naprężenia doszła dyskusja ubiegłej jesieni, kiedy rozpatrywano kwestję wewnętrzno-partyjnej demokracji i polityki gospodarczej.“ I tu cytatami z jego własnych dzieł wykazuje Trockiemu, że zawsze chorował na „mienszewizm“ i usiłował stworzyć własną ideologję, zwaną szumnie „trockizmem“. Był to jednak w partji tylko „potok“, w którym płynął sam Trocki“. „Swój atak — pisze dalej Rykow — przeciw ideologji bolszewizmu poprowadził Trockij opierając się na błędzie, który w czasie październikowej rewolucji popełniło wiele towarzyszy, a w tej liczbie i ja... Ta naszą pomyłkę stara się wyzyskać Trockij. Jeżeli dziś ja i moi towarzysze zwalczają Trockiego, to nie dlatego, by rozmazywać nasz błąd październikowy, lecz by nie dawać sposobności do jego powiększenia próbą rewizji zasadniczych podstaw leninizmu“.

Jak z cytatów wynika, konflikt między trockizmem a leninizmem jest silny, ale nie wychodzi po za ramy przyzwoitości i mógłby służyć za wzór naszym „programowym“ dyskusjom partyjnym.

Kard.

„Rzeczpospolita“ przeciw Stefanowi Żeromskiemu.

„Rzeczpospolita" pisze:

„Rozdzwoniło się, rozśpiewało na łamach prasy polskiej „Przedwiośnie“. Oczywiście Żeromskiego. Pod kątem literatury rozbierają je liczne artykuły w prasie codziennej i tygodniowej. „Wyzwolenie“ natomiast, co jest ogromnie znamienne, omawia ostatnią pracę autora „Siłaczki“ ze stanowiska... programowego. Jest tam mowa i o „beztroskiem i rozbawionem obszarnictwie polskiem“ i o tem, „jak wszystko wstecznictwo polskie w obszarnikach, przemysłowcach, bankierach, spekulantach i... księżach przeciwdziała wszelkim reformom, a zwłaszcza reformie rolnej“. A wszystko na podstawie „Przedwiośnia“. Możnaby jeszcze zacytować wiele ustępów z „Wyzwolenia“ na dowód, że panowie, solidaryzujący się z Łańcuckimi, Czuczmajami et consortes, uczynili sobie obecnie z Żeromskiego standardmana. Ale dosyć tego. Zbyt bolesnem jest, że autor „Wiernej rzeki“ i „Urody życia“ służy obecnie przewrotowcom za **procę do rzucania kamieni pod nogi Ojczyzny“.**

Oczywiście, że jest to bardzo „bolesne“ dla wyznawców świętej ósemki, że jeden z największych polskich twórców nie chce być jej „mężem sztandarowym“. A zatem... należy go koniecznie przypisać swym przeciwnikom. Ale — powtórzmy za „Rzeczapospolitą“ — dosyć tego! O rzucaniu kamieni pod nogi Ojczyzny“ właśnie ze strony prawej dałoby się dużo powiedzieć... Ojczyzna jednak — to zdaniem prasy prawicowej, wyłącznie ci, którzy właśnie bronią owych atakowanych przez Żeromskiego „obszarników, przemysłowców, bankierów, spekulantów“.

Przypomina się scena z „Lampy Alladyna“ Grubińskiego, w której właściciel fabryki, oburzony na robotników, domagających się podwyżki, apeluje do ich patrjotyzmu. A na to robotnik: „A pan prezes wie, co to naród? To my i pan. A pan prezes myślał, że tylko pan!“

—oxo—

WALNE ZGROMADZENIE LIGI OBRONY POWIETRZNEJ PAŃSTWA.

Warszawa, 7 stycznia. Dziś odbyło się otwarcie zjazdu delegatów wojewódzkich na I. Walne Zgromadzenie Ligi Obrony Powietrznej Państwa. O godz. 10.30 w sali Dekerta w ratuszu rozpoczęły się obrady. Udział w zjeździe biorą delegaci z Pomorza, Zagłębia Dąbrowskiego, Łodzi, Wilna, Brześcia Litewskiego, Lwowa i t. d. Na otwarciu posiedzenia był obecny minister S. W. gen. Sikorski. Przewodniczącym zgromadzenia wybrano inż. Antoniego Kamińskiego, wiceprezesami zaś inż. Czapskiego i mec. Emila Weydla. Po zagajeniu przez delegata min. kolei żelaznych inż. Czapskiego, przemówił gen. Zagórski. Przemawiali następnie pułk. Małyszko, ppułk. Grzędziński, imieniem Związku stronnictw polskich witał Zjazd p. Sieciński. Prezes L. O. P. P. w dłuższem przemówieniu streścił etapy pracy i wyniki jej w Lidze. Sprawozdanie statystyczne wykazało, że L. O. P. P. urządziła w z. r. samych odczytów propagandowych 240, na których było 28.500 słuchaczy. P. Schweizer podał także, że w pierwszych miesiącach b. r. **przybędzie do Polski wystawa francuska,** którą urządza francuska Liga aeronautyczna. Przewidziany budżet L. O. P. P. przedstawia się następująco: wpływy przewidziane są w wysokości 3.100.000 zł., rozchody zaś 2.760.000 złotych. Jutro o godz. 10.30 rano nastąpi poświęcenie samolotu „Potez VIII“, ofiarowanego Lidze przez Związek pracowników miejskich Rzplitej (Pat.)

SZOWINIZM GDAŃSKI NISZCZY GODŁA POLSKIE.

Gdańsk, 7 stycznia. Nocy dzisiejszej powtórzyły się usiłowania niszczenia polskich skrzynek pocztowych w Gdańsku. Polska dyrekcja pocztowa jest w posiadaniu kilku protokołów, spisanych z funkcjonarjuszami poczty, którzy musieli przeciwdziałać niszczeniu skrzynek. Ustalono, że **ekscesów dopuszczali się urzędnicy senatu,** a m. i. schwytano na gorącym uczynku starszego sekretarza poczty gdańskiej Wilkego, któremu towarzyszyli umundurowani urzędnicy poczty gdańskiej. Wilke głośno przedstawiał, że będzie niszczył skrzynki tak, jak to czynił już wczoraj. Należy podkreślić, że polscy funkcjonarjusze z trudem odpędzili plądrujących, gdyż policja udawała, że nie dostrzega ich usiłowań. Prasa gdańska w dalszym ciągu podburza ludność, zachęcając ją niemal do gwałtów. „Danz. Allg. Ztg.“ domaga się wprost, aby polskie skrzynki pocztowe zostały usunięte w drodze urzędowej przy pomocy ślusarzy i pod dozorem policji.

Otwarcie polskiego urzędu pocztowego w Gdańsku skłoniło niezwłocznie zarząd poczty gdańskiej do obniżenia opłat listowych za listy, druki i paczki, wysyłane do Polski. Nowe pocztowe opłaty w Gdańsku przystosowane zostały w zupełności do opłat polskich. W ten sposób ludność Gdańska a zwłaszcza sfery gospodarcze, kupieckie i handlowe odniosły wielką korzyść z otwarcia polskiego urzędu pocztowego w Gdańsku. (Pat.)

KONFERENCJA MINISTRÓW SKARBU PAŃSTW SPRZYMIERZONYCH.

Paryż, 7 stycznia. Dzisiejsze pierwsze posiedzenie konferencji ministrów finansów państw sprzymierzonych trwało od godz. 15 do 15.45. Przemówienie powitalne wygłosił min. Clementel stwierdzając, że Niemcy wykonały punktualnie zobowiązania wynikające z planu Davesa, niemniej jednak istnieją jeszcze pewne punkty wątpliwe, dotyczące repartycji spłat niemieckich. Komisja odszkodowawcza zmuszona jest obecnie przeprowadzać co miesiąc tymczasowe repartycje. Po przemówieniu Clementela, odpowiedział w imieniu kolegów Churchil, który zapewnił, że delegaci angielscy łączą się całkowicie z oświadczeniem ministra francuskiego. Celem konferencji — zakończył Churchil — jest odczyszczenie terenu oraz wytworzenie atmosfery, która ułatwi rozwiązanie zadań. Przewodniczącym konferencji wybrany został Clementel. Wobec tego, że sprawozdanie rzeczoznawców nie zostało jeszcze doręczone członkom konferencji, następne posiedzenie konferencji odbędzie się jutro, o g. 17. **(Pat.)**

—x—

OD WYDAWNICTWA.

Prosimy wszystkich naszych szan. prenumeratorów lwowskich i prowincjonalnych, aby przedewszystkiem w ich własnym interesie donosili nam o wszelkich niedokładnościach w dostarczaniu im „Kurjera Lwowskiego“ czy to przez roznosicieli we Lwowie, czy też przez biura dzienników, lub też przez pocztę. Wówczas tylko możemy temu skutecznie zaradzić, jeżeli wcześnie otrzymamy zażalenie, zawierające dokładne daty. Należy natychmiast o tem zawiadomić naszą administrację o każdym wyniku, poczem najrychlej podług możności usuniemy wadliwości.

Nowych szan. prenumeratorów, którzy pragną natychmiast otrzymywać nasze pismo, prosimy o nadesłanie nam prenumeraty przekazem pocztowym a nie czekiem P. K. O., gdyż nieraz mija 7 dni i więcej, zanim czek dojdzie do rąk naszych a przecież wówczas dopiero możemy wysyłać nasze pismo, skoro się dowiemy, że zostało zaprenumerowane.

Prenumerata „Kurjera Lwowskiego“ wynosi miesięcznie we Lwowie 3 zł. 30 gr., kwartalnie 9 zł. 40 gr., z dostawą do domu i z przesyłką pocztową miesięcznie 3 zł. 60 gr., kwartalnie 10 zł. 20 gr., zagranicą miesięcznie 5 zł. 50 gr., kwartalnie 15 zł. 50 gr.

Prenumerata zniżona „Kurjera Lwowskiego“ wraz z „Ilustracją“ (wybornym ilustr. tygodnikiem warszawskim) z dostawą do domu lub przesyłką pocztową wynosi miesięcznie 5 zł., kwartalnie 14 zł.

KRONIKA.

Kalendarzyk.

Dziś rz. kat. Seweryna op.; gr. kat. Sobor Pr. B. Jutro rz. kat. Juljana; gr. kat. Stefana m. — Wschód słońca 7·21; zachód 3·33

Teatr Wielki.

Czwartek „Lampa Alladyna“.
Piątek „Eugenjusz Onegin“.
Sobota o 3·30 pop. „Betleem Polskie“ — wieczór „Lampa Alladyna“.
Niedziela o 3·30 pop. „Wicek i Wacek“ — wieczór „Cavaleria rusticana“ i „Pajace“.

Teatr Mały.

Czwartek „Świt, dzień i noc“, premiera. Obsada pp. Łozińska, Hierowski — reż. Żytecki.
Piątek „Świt, dzień i noc“, premiera. (Obsada pp. Dębicka, Orzechowski — reż. S. Orzechowski).
Sobota „Świt, dzień i noc“. Obsada pp. Łozińska, Hierowski — reż. E. Żytecki.
Niedziela „Świt, dzień i noc“. Obsada pp. Dębicka, Orzechowski — reż. S. Orzechowski.

Teatr Nowości.

Czwartek i piątek „Szampańskie kobietki“.
Sobota „Hrabina Marica“.
Niedziela „Szampańskie kobietki“.

Teatr Bagatela.

„Zielony kakadu“.

Kinoteatry:

„LEW“: „Romans królewski“.
„APOLLO“ „Koenigsmark“.
„Kopernik i Marysieńka“. „Quo vadis“.
„CHIMERA“. „Miłość Chińczyka“.
„PASAŻ“: „Powrót Tarzana do dżungli“.
„FATAMORGANA“. „Ta która nie tańczy“.
„SZTUKA“: „Tajemniczy potwór“.

Biuro Koncertowe M. Tuerka.

Piątek 9 stycznia: FELIKS EYLE, skrzypek.

Ze Lwowa.

— **Prezesowi lwowskiej dyrekcji kolei inż. Barwiczowi** składali dyrektorowi i zastępcy wydziałów lwowskiej dyrekcji kolei życzenia z okazji odznaczenia go Krzyżem komandorskim „Odrodzenia Polski“ za zasługi w dziedzinie rozwoju i organizacji kolejnictwa. Wiceprezes, inż. p. Mydlarski, podniósł wielkie zasługi p. Barwicza, który serdecznie podziękował za życzenia.

— **Wielki wiec emerytów państwowych i kolejowych** odbędzie się dnia 1. bm. w niedzielę o godz. 1 w południe w sali Tow. Pedagogicznego we Lwowie, ul. Zimorowicza l. 17. Sprawozdanie delegatów z Warszawy.

— **Pierwszy Radioklub lwowski** urządził w poniedziałek, 5. bm. wieczorem audycję dla Kuratorjum okręgu szkolnego lwowskiego. Grono osób wraz z kuratorem drem Sobińskim zgromadziło się w „Radjosalonie“ firmy „Kinofot“, która z uprzejmą gotowością użyczyła swe „radjoodbiorniki“. Audycje poprzedzone referatem inż. Libańskiego, który po objaśnieniu strony technicznej podniósł znaczenie przyszłej stacji „broadcasting“ we Lwowie, oraz uwydatnił rolę radjoamatorstwa dla radjokomunikacji w Rzeczypospolitej. Zebrani mieli następnie sposobność usłyszenia wieczornych produkcji z Anglji, Niemiec, Wiednia itp.

— **Rozprawa przeciw Steigerowi** odbędzie się przed sądem przysięgłych dopiero w kadencji marcowej. — Śledztwo przeciw Steigerowi trwa w dalszym ciągu.

— **Fantazje o bombach w śmieciu.** W pismach warszawskich a nawet w niektórych pismach wiedeńskich, pojawiły się senzacyjne depesze lwowskich korespondentów, jakoby policja lwowska w pewnym domu rusińskim wykryła ukryte w śmieciu bomby i materjał wybuchowy, a „jedna z bomb pod względem składu i konstrukcji, była identyczna z petardą, którą rzucono na Prezydenta Rzeczypospolitej w czasie jego pobytu we Lwowie“. Powyższa wiadomość, jak się dowiadujemy ze źródeł kompetentnych, jest zupełnie nieprawdziwa.

— **Poderżnął sobie gardło.** W domu przy ul. Balonowej l. 28 rozegrała się onegdaj krwawa tragedja mężczyzny w podeszłym wieku. Oto zamieszkały tam jako sublokator dozorczyni tego domu, Aleksander Czajkowski, lat 55 liczący, zakochał się na zabój w swej, o wiele od siebie młodszej gospodyni. Kiedy ta jednak odrzuciła stanowczo jego oświadczyny, Czajkowski zrozpaczony tem upił się a następnie w stanie silnie podchmielonym, nożem kuchennym poderżnął sobie gardło. Wezwane na miejsce pogotowie rat. udzieliło desperatowi pierwszej pomocy, poczem odwieziono go do szpitala.

— **Ujęcie groźnego bandyty.** Posterunek policji w Rozdole pow. Żydaczów, aresztował wczoraj od dawna poszukiwanego bandytę Iwana Hawryłę. Hawryło należał do szajki grasującej jeszcze w lipcu ub. roku w powiecie Żydaczowskim. Herszt tej szajki, Piotr Poturaj, ujęty, stanął przed sądem doraźnym i został skazanym na karę śmierci. Ułaskawiony — został skazany na karę dożywotniego więzienia. Hawryłę, któremu udało się wówczas uniknąć losu towarzysza, ujęto i przystawiono do Sądu okręg. we Lwowie.

Różne wiadomości.

— **Sensacyjna sprawa dr. Sadowskiej w Warszawie.** Po 3 dniowej rozprawie przy drzwiach zamkniętych w sprawie redaktora „Expresu“ warszawskiego p. Plewnickiego, oskarżonego przez dr. Sadowską o zniesławienie jej sąd apelacyjny wydał 5 bm. wyrok, który uchylił wyrok sądu okręgowego skazujący p. Plewińskiego i unieważnił go w zupełności. W sprawie tej chodziło o artykuł p. t. „W odmętach rozpusty wielkomiejskiej“.

— **Burze szaleją** w Belgji i Holandji a śnieżyce w Nowym Jorku. Nad uprzątnięciem mas śniegu pracuje w Nowym Jorku przeszło 20.000 osób.

Wiadomości telegraficzne.

W związku z konferencją ministrów skarbu która rozpoczyna się w Paryżu dnia 7 b. m., wyjechał do Paryża z ramienia rządu polskiego prezes Głównego Urzędu Likwidacyjnego p. Józef Karsznicki. (Pat.)

Nowy francuski ambasador w Moskwie Herbette wyjechał wczoraj do Moskwy w towarzystwie swej małżonki. Herbette zabawi jeden dzień w Rydze. Zamierza on w ciągu 4 dni rozpocząć urzędowanie w Moskwie. (Pat.)

Nagroda rządowa za prace literacką. W piątek odbędzie się w Warszawie pierwsze posiedzenie sądu, mającego przyznać nagrodę rządową za najlepszą pracę literacką lub krytyczną, jaka ukazała się w ciągu ostatnich 3 lat. (AW.)

Min. pracy Sokal wyjeżdża do Genewy na sesję rady administracyjnej przy L. Nar. W czasie jego nieobecności zastępować go będzie wicprem. Thugutt. (AW.)

Liczba bezrobotnych w Anglji w porównaniu z ubiegłym tygodniem zwiększyła się o 10.000. (Pat.)

Assandi Kahn otrzymał agrement jako perski poseł nadzwyczajny i minister pełnomocny przy rządzie polskim. (Pat.)

—oxo—

Zebrania, odczyty i widowiska.

— **Jan Parandowski** wygłosi na najbliższym Wieczorze kultury teatralnej odczyt p. t. „Teatr grecki a my“. Znany essayista i łowca Erosa na Olimpie starożytnym mówić będzie o aktorze i czarowniku, o teatrze bez dachu, łzach Ateńczyków, o tańczących tragediach i bokserze w roli Heraklesa; wreszcie o Edypie — królu pikowym, o Antygonie.., w krynolinie.

— „**Świt, dzień i noc**“ ukaże się w dniu dzisiejszym, w piątek po raz drugi. Będzie to druga premjera, w nowej obsadzie ról głównych z pp. M. Dębicką i S. Orzechowskim, pod kierunkiem reżyserskim S. Orzechowskiego. Oprawa dekoracyjna również nowa, pomysłu i wykonania Ignacego Stahla.

— **Związek adwokatów polskich.** W piątek, 9. bm. o godz. 6.30 wiecz, odbędzie się w sali Tow. Politechnicznego zebranie, na którem adw. dr. Sew. Paneth wygłosi referat na temat: Nowe prawo czekowe.

— **Związek Inwalidów Wojennych Rzeczypospolitej Polskiej** Koło Lwów, zawiadamia członków, którzy zgłosili dzieci do obdarowania, że „Gwiazdka Sieroca“ odbędzie się dnia 11. stycznia 1925 r., w salach Strzelnicy Miejskiej o godzinie 5-tej popołudniu.

Spostrzeżenia meteorologiczne

Obserwatorjum astronomicz. Politechniki Lwowsk.

7. stycznia	7 rano	1 popoł.	9 wiecz.
Ciśnienie pow.	731·0 mm	732·8 mm	733·9 mm
Temperatura .	+ 0·2°C	— 0·5°C	— 1·8°C
Kierunek wiatru	WNW	W	W
Prędk. wiatr.	15	9	25

Temperatura najwyższa + 1·9, najniższa — 1·8
Godziny według południka lwowskiego.
Uwaga: pochmurno, śnieg.

Na krawędzi dnia.

Myszy i kot.

Bajkę znamy wszyscy. Myszy, chcąc unieszkodliwić kota, postanowiły przywiązać mu dzwonek do szyji. Ale nie przywiązały, bo żadna z nich nie odważyła się wykonać uchwały.

Ale sztuka podobna udała się współpracownikowi sjonistycznego „Naszego Przeglądu“, który odważył się zwrócić z wywiadem do największego haukacza na żydów, p. Ad. Nowaczyńskiego. Wyglądało to tak, jak gdyby mysi delegat chciał przywiązać dzwonek do szyji kota-Nowaczyńskiego.

A jednak kot nie pożarł myszy, lecz rozmawiali jak przyjaciele.

Sens tej historycznej rozmowy był następujący:

Mysz. Nu, co pan mówi do żydów?

Kot. Zostawić trochę w Polsce, a resztę.. do Rosji na rozpłodek.

Mysz. A co pan mówi do nasze literaturę.

Kot (zachwycony). To najlepszy gatunek, takiego pan nigdzie nie dostanie. Same malinowe. Bardzo fein gatunek.

Mysz. A co pan mówi do Palestyne?

Kot. Palestyna?— Pan ma swoje Palestyne, ja mam swoje Palestyne. Po co my się potrzebujemy kłócić?

I rozeszli się w najlepszej zgodzie. A Nowaczyński ma już dzwonek na szyji. **K.**

Fredro a teatr.

Z cyklu wieczorów kultury teatralnej.

Niewiadomo czemu przypisać przyczynę faktu, że „Wieczory kultury teatralnej“, których pierwsza serja wzbudziła w mieście wprost imponujące zainteresowanie, straciły nagle i niespodziewanie znaczną część swej publiczności na inauguracji drugiej serji. Może pociągnął ją wygłoszony równocześnie przez dr. Demianowskiego wykład o tremie artystów scenicznych, intrygujący w ogłoszeniach ostrzeżeniem „tylko dla dorosłych“, o czem sądzić można z poprzedniego podobnego odczytu, który zwabił taki natarczywy tłum ciekawych podlotków i niedorostków, usiłujących udowodnić napróżno swą „dojrzałość“, że sprzedający bilety nie mogli sobie z nimi dać rady. Jest to zupełnie na miejscu, że Tow. Metapsychiczne umieszcza tego rodzaju przestrogę w zapowiedziach swych odczytów, traktowanych zupełnie poważnie i w tonie czysto naukowym. Jeżeli robi się to dla reklamy — niema w tem także nic złego. Gorzej tylko świadczy o skłonnościach naszej młodocianej publiczności sposób reagowania na takie ostrzeżenia...

A szkoda, że tak mało osób zwróciło uwagę na wykład prof. Eug. Kucharskiego p. t. „Fredro a teatr“, w którym wytrawny znawca największego z naszych komedjopisarzy określił znaczenie Fredry w życiu sceny polskiej, mianowicie w rozwoju sztuki aktorskiej. Wbrew zasadom teatru klasycznego dawał realizm fredrowski złudzenie życia na scenie, co obce było Molierowi. Fredro dał aktorom przystęp do dekoracji, które uczynił przedmiotem gry (np. przybijanie firanek na scenie), otworzył dalszą perspektywę sceny (otwarte drzwi, ukazujące wnętrze mieszkania), oraz wprowadził stałe używanie zasłony, co miało zasadniczy wpływ na kompozycję utworów dramatycznych.

Wprawdzie zasłona zjawia się w teatrze klasycznym już pod koniec w. XVII, ale autorzy piszą sztuki tak, jakby kurtyna nie istniała. W teatrze, obywającym się bez zasłony dopiero zejście aktorów ze sceny oznacza koniec aktu. Pozostawienie jej pustej było niedopuszczalnem — zatem momenty oczekiwania na dalszą akcję, które czynią nieraz wielkie wrażenie, musiały być zapełnione czczymi monologami „pomostowymi“. Najwyższe napięcie dramtyczne musiało się znajdować w środku, a nie na końcu aktu. Fredro kazał aktorom posługiwać się czasami grą bez słów i zostawił szerokie pole ich indywidualności. Nie wystarcza już sama recytacja — komedja Fredry musi być grana w całem znaczeniu słowa.

Zadaniom tym nie umiał jeszcze sprostać teatr ówczesny, natomiast także wiele cennych jego zdobyczy bezpowrotnie zatracono. Komedja fredrowska — to dla współczesnego teatru pozycja jeszcze do zdobycia, które jednak dokonać się może tylko w myśl wielkich tradycji polskiej sceny.

M. H.

Rejestracja szkód do umowy handlowej z Czechosłowacją.

W związku z blizkim terminem zawarcia umowy handlowej pomiędzy Rzeczpospolitą Polską a Rzeczpospolitą Czechosłowacką czynione są ze strony władz czechosłowackich przygotowania do poruszenia w czasie rokowań sprawy pretensji oficerów b. armji austr., obecnie obywateli czeskich, którzy w chwili przewrotu politycznego znajdowali się na obszarze stanowiącym obecnie składową część Państwa Polskiego i którym tam zabrano wzgl. zarekwirowano bez odszkodowania ich rzeczy prywatne.

Celem przeciwstawienia powyższym pretensjom analogicznych pretensji b. wojskowych b. armji austr., obecnie oficerów wzgl. podoficerów W. P., którzy w chwili przewrotu politycznego znajdowali się na obszarze obecnej Rzeczpospolitej czechosłowackiej i którym tam zabrano wzgl. zarekwirowano ich rzeczy prywatne, winni poszkodowani zgłosić tego rodzaju pretensje na ręce Szefa Intendantury DOK. VI. w terminie nieprzekraczalnym do 15 stycznia br.

Czas odnowić przedpłatę!

Nowa reorganizacja gospodarki leśno-państwowej(?).

Organizacja zarządu lasów państwowych uległa z dniem 1 października z. r. radykalnej zmianie. Utworzono wówczas przedsiębiorstwo państwowe pod nazwą: „polskie lasy państwowe“ i nadano przedsiębiorstwu temu osobny statut. Tylko nadzór i kontrolę nad przedsiębiorstwem zastrzeżono ministrowi rolnictwa, przydając mu radę do spraw lasów państwowych. Ogólne kierownictwo przedsiębiorstwa, nadzór nad jego organami. załatwianie wszelkich spraw przedsiębiorstwa w granicach uprawnień 4 statutowych pozostało w rękach dyrekcji generalnej lasów państwowych z siedzibą w Warszawie. Naczelnemu organowi przedsiębiorstwa podlegały dyrekcje okręgowe w liczbie 11 i nadleśnictwa.

Jeszcze nie było czasu na należyte wykonanie rozporządzenia ministra rolnictwa i dóbr państwowych z roku zeszłego, a już słuchy nas dochodzą z Warszawy, że rząd zamierzc znieść dyrekcję generalną i podjąć ponowną reorganizację dotychczasowej gospodarki lasów państwowych (tak! — podaje to ajencja Varsovia). — Czyż nie należałoby poprzód lepiej przetrawić wszelkie projekty zmian, zanim otrzymają formę rozporządzeń, zamiast tak w nieskończoność eksperymentować... i eksperymentować. Każdy taki eksperyment kosztuje skarb państwa nowe miljony złotych, których nadmiaru w Polsce bynajmniej nikt z obywateli dotąd nie odczuwa. Abyśmy snać trudno i ofiarnie poczętej — sanacji skarbu tą drogą nie przeksperymentowali!

Dr. N. S.

KURJER EKONOMICZNY

Lwów, 7 stycznia.

+ **Cena wyrobów monopolu spirytusowego.** W myśl rozporządzenia ministra skarbu w ostatnim „Dzienniku Ustaw“ cena za spirytus oczyszczony do wyrobu wódek czystych oznaczona została w wysokości 567 zł. za 1 hl 100°, zaś detaliczna cena sprzedaży gotowej wódki monopolowej w wysokości 2,14 za 0.6 litra 45°. Detaliczna cena sprzedażna wódek czystych tejże mocy wyrabianych przez prywatne fabryki nie może więc przekraczać ceny tej więcej aniżeli o 10%. Po otrzymaniu odpowiedniego uprawnienia na zakup spirytusu, zakup ten można uskutecznić bądź bezpośrednio w D. P. M. S. upoważnione do komisowej sprzedaży spirytusu monopolowego. Rektyfikacje sprzedawać będą w tym wypadku spirytus za gotówkę tj. po cenach łącznie z opłatą skarbową Przy zakupie spirytusu bezpośrednio w D. P. M. S. kupujący może uzyskać kredyt na część należności. Prawo uzyskania kredytu przysługuje przedewszystkiem tym, którzy korzystali dotychczas z kredytu akcyzowego.

Wzory podań oraz warunki dla otrzymania kredytu zostały rozesłane do izb skarbowych, urzędów skarbowych oraz tych osób, które z kredytu korzystały w r. 1924. Udzielenie uprawnień na pobór spirytusu, oraz określanie ilości spirytusu na potrzeby uprawnione do poboru tegoż pozostaje aż do odwołania, w kompetencji właściwych władz skarbowych, tak jak dotychczas. (A. W.)

+ **Bankructwa w Wiedniu.** W r. 1924 było we Wiedniu 440 bankructw, a oprócz tego w drodze ugodowej załatwiono spraw 2530. Obliczają, że wierzyciele stracili na tych bankructwach i ugodach około 500 miljardów kor. austr.

GIEŁDA LWOWSKA.

Obroty na przedgiełdzie były wczoraj małe. Gazy wschodnie i Olkusz cokolwiek mocniejsze. **Inne akcje spadły w cenie przy minimalnem zainteresowaniu.** Sporadyczne transakcje Ruckerem po 8.—, Węglówki notowały 1 grosz za sztukę. W akcjach bankowych i przemysłowych ruch dość ożywiony. Popyt za Browarami, Chodorowem i Cegielskim po kursach wyższych. Za Chybie bez kuponu płacono 5.20 do 5.30. Z akcji bankowych liczno obroty Bankiem Przemysłowym i Ziem. Kredytowym. Inne papiery kupowano po kursach niejednolitych, naogół nieco mocniejszych. Tendencja niejednolita. Usposobienie nieco ożywione.

OBROTY W AKCJACH.

A. Z. B. 0.20; Bank Hipoteczny 0.54, 0.55; Pokred 010, 0.12; Bank Przemysłowy 0.31, 0.30½; Z. B. K. 0.13. 0.12, 0.15, 0.17; Browary 8.35, 8.45, 8.75; Chodorów 4.45, 4.50, 4 55, 4.60, 465, 4.70, 4.75 4.80, 4.85, 4.90; Chybie 5.30, 5.25, 5.20: Cegielski 0.53, 0.54, 0.52, 0.51; Gazolina 1.50, 1.55; Rakszawa 1.85; Siersza górnicza 4.50; Tesp 3.20, 3.25, 3.30; Zieleniewski 9.50; Ćmielów 0.55, 0.59; Oikos 1.65, 1.70; Parowozy 0.30: Pezet 0.25.

Niekotowane; Gazy 10.—, 9.90, 10.10, 10.20; Gazy zachodnie 2.70, 2.65; Biblioteka pol. 1.—; Jaworzno (100) 10.90, (25) 11.50, 11.45, (drobne) 13.—; Len 0.35; Rucker 8.—; Węglówki 0.01; Olkusz 1.10, 1.15, 1.20, 1.25.

*

W obrotach prywatnych po za **giełdą** była wczoraj tendencja zwyżkowa.

Dolary ameryk. 5.18 i pół do 5.18 trzy czwarte; dolary kanadyj. 5.14 i pół do 5.15; korony czeskie 0.15 jedna czwarta do 0.15 jedna trzecia; franki franc. 0.27 i pół do 0.27 trzy czwarte; franki szwajcar. 1.00 do 1.02.

Złoto: 20 kor. 21.70 do 21.85; 10 rubli 26.80 do 27.00 gr.

Srebro: kor. austr. 0.44 i pół do 0.44 dwie trzecie; 5 kor. austr. 2.32 do 2.35; guldeny 1.18 do 1.20; srebr. ruble 1.88 do 1.92 gr.

GIEŁDA GDAŃSKA.

Warszawa 101 29 - 101.81 Złoty 101,74—102 26 N. Jork 5.2792-5.3058. Londyn 00.00. Paryż 00,00-00 00 Szwaicarja 00 00-000,00, Niemcy 000,000-000,000, Włochy 000.0-00,00, (AW).

AKCJE GIEŁDY WARSZAWSKIEJ.

B. Dyskont. warsz. 5,25, B. dla Handlu i przem. 1,00, B. Kredytowy warsz. 0,00, B. Handlowy warsz. 4,65, Przemysł. Polskich 0,00, Przemysłowy warsz. 0,00, B. Handl. Poznań 0,00, B. Przemysł. Lwów 0,00, B. Zw. Sp. Zarob. 6,00, B. Zachodni 0,00, B. Zw. Ziemian 0,00, Cerata 0,00, Tespy 0,00, Kijewski 0,00, Puls 0,41, Welt 0,00 Wilt 0,00, Elektryczność 0,00, Pol. tow. elektr. 0,00, Chodorów 4,25, Czersk 0,40, Częstocice 1,65, Gosławice 0,00. Michałów 0,32, Cukier 2,85, Węgiel 2,44, Pol. Nafta 0,55 Brugger 00,00, Nobel 1,30, Cegielski 0,52, Modrzejów V. 3,60, V-0,00, Norblin 0,67, Ostrowieckie 5,70, Parowozy 0,30, Pocisk 0,75, Rohn 0 em. 0,00, Starachowice 1,60, Ursus 1,10, Zieleniewski 9,00, Zawiercie 00,00, Żyrardów 9,50, Borkowski 0,85, Syndykat Rol. 0,00, Pol. Lloyd 0,00, Cmielów 0,00, Haberbusch 4,45, Spiess 1 30, Siła Światło 0,38, Firley 0,30, Łazy 0,00, Drzewo 0·40, Przem. leśny 0,00, Lilpop 0,53, Belpol 0,00, Hurt 0,00, Jabłkowscy 0,00, Transp. i Żegluga 0,00, Filtzner 0,00, Rudzki 1,00, 0,00, Konopie 0,00, Strem 9,00, Zgierz 1,00, Pustelnik 0,00, Lenartowicz 0,00, Orthwein, 0,00 Klucze 0,34, Tepege 0,00, Ostrowiec 0,00, Spirytus 2,65 Zach. tow. 0,00, Korek 0,00, Majewski 00.00, Brovn Boveri 0,00, Zj. Fabr. Masz. 0·00. —Tendencja słaba.

(AW)

Kursa walut Kurjer Lwowski Nr. 6	Lwów 7 stycznia	Warszawa 7 stycznia	Zurych 7 stycznia
	Dewizy		
100 złotych		— 00 —	99 00
1 funt ang.	—	24·76	24·46
100 frs franc.	—	28·07½	27 66
100 fr. szwaj.	—	101·12	100·00
100 frc. belg.	—	25 97½	25 60
100 K czesk.	—	15 65	15·47
100 K węg.	—	0,00	0·0070
100000 k aust	—	7·32	7·23
100 M niem.	—	00000	1·22
1 Dolar am.	—	5·18½	5·13
100 Lir wł.	0·00—0·00	21 95	21 65
100 Lei rum.	00·00	0·00	0·00
100 guld. hol.	—	210 92½	208 30
100 K norw.	—	00·00	00 00
100 K duńsk.	—	00·00	00·00
100 K szw.	—	000·00	000.00
Hiszpanja	—		71·81
Belgrad			8·30
Pożycz. złota		7·00	
Poż. kolej.		9·00	
Poż. dolar.		3·60	
Poż. konw.		4·30	
		(AW)	(AW)

——oxo——

Z teatrów świetlnych.

„Koenigsmark" w Apollo.

Senzacja sezonu w najlepszym stylu. Znana powieść autora „Atlantydy" i „Słonego jeziora", została przerobiona do kinematografu przez samego twórcę. Przeróbka została dokonana doskonale. Autor bowiem trzymając się tylko zasadniczej treści swego utworu, stworzył faktycznie nowe dzieło, wysoce kinematograficzne. Mając do dyspozycji wszystkie środki wytwórni „Pathe Nord", dał folgę swej fantazji, przeplatając intrygującą akcję epizodami oryginalnemi. Cudowna kinematografja osób, wnętrz i krajobrazów, tworzy jednolitą całość, przy tworzeniu której znać zawsze artystyczną rękę, począwszy od doboru aktorów a na każdym szczególe architektonicznym skończywszy.

W sprawie podatku dochodowego?

Rejestracja płatników.

W celu ułatwienia władzom skarbowym zebrania muterjału do wymiaru państwowego podatku dochodowego a nakłada odnośna ustawa na mieszkańców Polski obowiązek doroczny zarejestrowania się we właściwym inspektoracie skarbowym w terminie najpóźniej do 15 stycznia br.

Chcąc naszym czytelnikom przyjść w tym kierunku z wydatną pomocą, zamieszczamy poniżej w przystępny sposób treść przepisów ustawy o podatku dochodowym — niezależnie od rozlepionych przez izbę skarbową na murach miasta obwieszczeń.

W myśl art. 45, 46 i 47 rozporządzenia ministra skarbu z 14 lipca 1923 (Dz. ust. 77 ex 1923 — poz. 607) obowiązani są:

1) **zajmujący mieszkania**, a więc lokatorowie, dostarczyć właścicielom domów lub ich zastępcom — za potwierdzeniem odbioru — wykaz osób, zamieszkałych w dniu 15 grudnia rz. w ich mieszkaniach i mających samoistny dochód, podając nazwisko, imię, rodzaj zawodu lub zajęcia z wymienieniem pracodawcy;

2) **głowy rodziny** natomiast, obowiązane do opłaty podatku dochodowego, przedłożyć właścicielom domów lub właściwym inspektoratom skarbowym — również za potwierdzeniem odbioru szczegółowy **wykaz** wszystkich będących na ich utrzymaniu członków rodziny, bez względu na ich miejsce zamieszkania lub pobytu — z wymieniem ich nazwisk, imion i wieku, wkońcu

3) **właściciele domów** lub ich zastępcy powinni sporządzić **imienne listy** osób, zajmujących w dniu 15 grudnia z. r. w ich domu pomieszkania lub też pomieszczenia, przeznaczone dla zakładów handlowych i przemysłowych, — z oznaczeniem rocznego komornego lub wartości użytkowej, o ile te mieszkania i pomieszczenia są zajęte przez samego właściciela lub są oddane do bezpłatnego użytku.

W powyższy sposób wypełnione wykazy składają lokatorowie względnie głowy rodzin do rąk **właścicieli realności** na otrzymanych od nich odpowiednich formularzach. **Właściciele zaś realności muszą te wykazy wraz z listami imiennemi przedłożyć najpóźniej do 15 bm. właściwemu inspektoratowi skarbowemu.**

Taki obowiązek ustawowy ciąży na mieszkańcach Polski w pierwszych dniach nowego roku. Od obowiązku tego zapewne nikt się nie uchyli, jeśli tylko w czas otrzyma odpowiednie formularze od swoich właścicieli realności, a ci od władz skarbowych w dostatecznej ilości.

Wytknąć musimy z tego miejsca fakt, iż obwieszczenie w sprawie podatku dochodowego jest bałamutne. Powołuje się bowiem na ustawę z r. 1920 (Dz. u. 82 — poz. 550), która dziś nie obowiązuje, zamiast na rozporządzenie ministra skarbu z r. 1923, a które zacytowaliśmy na wstępie. — Obowiązkiem władz skarbowych jest nietylko ściągać bez miłosierdzia i bez poczucia ludzkości — nawet wbrew intencjom ustawodawcy względnie skarbu — często rażąco niesprawiedliwie wymierzone podatki, lecz i przypomniać podatnikom w sposób należyty o różnych terminach bez odsyłania ich na mylną drogę informacji, jak to ma miejsce w naszym wypadku.

Dr. N. S.

—x—

Kłopoty tramwajowe.

Dla wygody publiczności zaprowadzono u nas karty abonamentowe na 10 przejazdów po cenach zniżonych.

Dziwnem jest jednak, iż kart takich od 17 każdego miesiąca już nie sprzedają a dopiero od następnego pierwszego. Dlaczego? Przecież leży to w interesie właściciela karty abonamentowej, aby do pierwszego jeszcze wyzyskaną została a jeżeli to się nie stanie, traci abonent a nie kasa tramwajowa. Zapytujemy też, dlaczego przejazd możliwy tylko w ciągu miesiąca? Karta taka powinna mieć walor aż do jej wyczerpania bez względu na termin.

Dalsza niewygoda: Karty abonamentowe od początku miesiąca sprzedają konduktorowie w wagonach, mają ich jednak zaledwie po parę, tak że chcący je nabyć, otrzymują zazwyczaj odpowiedź: Sprzedałem już wszystkie. Czy dla wygody publiczności takie karty abonamentowe nie powinne być do nabycia w trafikach? Może się nad tem zechce zastanowić zarząd tramwaju.

Nowa kadencja przysięgłych.

We wtorek 20 bm. rozpoczynają się we Lwowie rozprawy w nowej kadencji sądu przysięgłych. Ciekawych rozpraw nie będzie. Porządek rozpraw następujący: Dnia 20 oskarżona będzie Antonina Sierpińska o zbrodnię morderstwa, d. 21 Marjan Kryłowski o rabunek. W następnych dwu dniach odpowiadać będą komuniści Adolf Langer i Włodzimierz Kizłyk za brodnię zdrady głównej, d. 26 i 27 Łukasz Biły za zbrodnię nadużycia władzy urzędowej. D. 28 zasiądą na ławie oskarżonych Julian Krajkowski i Jarosław Skalisz, oskarżeni o zdradę główną. Jest to sprawa przekazana przez sąd stanisławowski. D. 29 do 31 sądzony będzie Józef Mudryk za morderstwo. D. 3 lutego oskarżeni będą Iwan Łycholata i Szczepan Szczadyło o rabunek, d. 4 Franciszek Piotrowski o obrazę czci, d. 5 Mozes Beitler o rabunek, d. 6 Jan Spaliński o podpalenie, d. 7 Olga Brzezińska o morderstwo, w dniach 9 do 14 Iwan Lewko, Aleksander Żuk, Teodor Żuk i Iwan Baraniec o morderstwo. D. 16 rozpocznie się rozprawa przeciw szajce rabusiów złożonej z 14 osób z Dmytrem Pawłowem na czele. Szajka ta grasowała w okolicach Żółkwi i ma sporo zbrodni i rabunku na sumieniu. Rozprawa potrwa do końca lutego, poczem rozpocznie się kadencja morcowa.

Znowu ofiara promieni X.

Z Paryża donoszą o śmierci znanego radjologa Borysa Dementrou. Stał on się ofiarą nauki. 40-letni uczony zmarł skutkiem ran, które były następstwem jego eksperymentów. Należał on w tej dziedzinie do najwybitniejszych specjalistów. Urodzony w Paryżu w r. 1884 był uczniem i przyjacielem Piotra Curie'go. Po śmierci znakomitego badacza, pracował Dementrou w laboratorjum uczonego, jako asystent, wynalazczymi radium pani Curie. Podczas wojny zajmował się sporządzeniem preparatu dla leczenia reumatyzmu i udało mu się terapji pod tym względem oddać wielkie usługi. Od czasu zawarcia pokoju był Dementrou kierownikiem franc. towarzystwa dla chemji radiumowej. Przed miesiącem nagle zachorował i zemdlał w swojem laboratorjum. — Lekarze zastosowali u pacjenta transfuzję krwi. Sędziwy jego ojciec oświadczył gotowość ofiarować dla syna dwa decilitry krwi własnej. Jednak i ta operacja nie zdołała ocalić życia uczonego.

Zapiski.

Popularna biblioteczka przemysłowo-gospodarcza pod redakcją inżyniera T. Ingwera. — Wydawnictwo księgarni krajowej we Lwowie. Cena 30 groszy.

I. Wyrób czernideł do obuwia w gospodarstwie domowem i fabrycznie.

II. Wyrób mydła w gospodarstwie domowem i surogaty mydła III fabrykacja octu.

Książeczki te są nietylko bardzo dobrym poradnikiem w rękach laika, — ale nawet początkujący wytwórca na większą skalę wiele znajdzie tam pożytecznych wskazań, — jak urządzić daną gałęź wytwórczości.

„Bluszcz" rozpoczyna 58 rok swego istnienia artykułem od redakcji p. t. „U progu 58 roku istnienia „Bluszczu", w którym rozwija swoje Credo moralne i społeczne. Dział naukowy i społeczny zawiera artykuły: „O rozwój instynktów społecznych" H. Piątki, „Szkolnictwo zawodowe żeńskie" C. Walewskiej, „Jak urzeczywdziałać nerwowości naszych dzieci" K. S., „Paryżanka w todze adwokackiej" J. K. i t. d. Na dział literacki składają się poezje Iłłakowiczówny, legenda M. J. Wielopolskiej „Św. Makary", oraz utwory S. Podhorskiej-Okołów, G. d'Annunzia, H. Ceysingerówny, K. Bielańskiej i innych. Oprócz tego stały dodatek powieściowy w formacie książkowym zawiera powieść H. Bordeaux „Biały Paw" (przekład M. Domańskiej) i tłómaczony z angielskiego „Czar Kwietniowy".

„Wiadomości filmowe" luksusowy dwutygodnik ilustrowany, informujący o aktualjach świata kinowego rozpoczął już wychodzić w Warszawie pod dyrekcją wybitnego teoretyka kina, poety Arnolda Sterna, przy spółudziale najwybitniejszych sił literackich i fachowych. Pismo to o niezmiernie wytwornej szacie zewnętrznej, zapowiada się jako pierwsze u nas na szeroką i europejską miarę zakreślone wydawnictwo z tej aktualnej i ogólnie interesującej dziedziny. Jako premję dla czytelników wprowadzają „Wiadomości filmowe" w każdym z swych numerów kupony na bilety do najwybitniejszych kinoteatrów. Pojedynczy egzemplarz „Wiadomości filmowych" kosztować będzie wszystkiego 50 gr.

„Bartnik Postępowy". Wyszedł z druku noworoczny zeszyt „Bartnika Postępowego", jedne go z najstarszych pism pszczelniczych w Europie. Redakcja tego wydawnictwa w tym roku obchodzi 50-letni jubileusz swego istnienia i w osobnej odezwie zwraca się z prośbą do wszystkich pszczelarzy o wzięcie udziału w ogólnym wszech polskim zjeździe, który — dla upamiętnienia tej uroczystej chwili — odbędzie się we Lwowie w jesieni br. W następnej odezwie Komitet redakcyjny zwraca się do wszystkich interesujących się pszczelnictwem, aby w ciągu stycznia i lutego b. r. nadsyłali swe głosy za wyborem jednolitej ramki dla uli na całą Polskę, aby ujednostajnić gospodarkę pszczelną w pasiekach polskich.

Sport.

KOMUNIKAT.

Sekcja narciarzy „Czarni" urządziła w dniach od 1 do 5 bm. wycieczkę do Sławska. Wyjazd nastąpił w kilku grupach. W kursie narciarskim wzięło udział 12 osób, z powodu niekorzystnych warunków kurs będzie powtórzony.

W pierwsze dwa dni góry pokryte kilkucentymetrową warstwą śniegu i mróz kilkustopniowy, w sobotę wiatr południowy spowodował odwilż, mimoto w niedzielę około 30 osób wybrało się na Żeleny i Ilzę, pod górę z nartami na plecach, na dół zaś po śniegu i trawie.

O ile warunki śniegowe dopiszą, najbliższa wycieczka wyjedzie w sobotę 10 bm. o godz. 4 popołudniu. Komunikat o warunkach śniegowych i ewent. wyjeździe wywieszony będzie w sobotę rano w sklepie „Maratonu" pl. Marjacki.

Wszelkich informacji zasięgnąć można w sekretarjacie Zielona 57 we czwartek 8 bm. od godziny 6 do 8 wieczór.

CZASOPISMA.

Stadjon Nr. 1. z 1 bm. W tekście: noworoczne memento, sposób oceniania przy mistrzostwach narciarskich, ze stolicy naszego narciarstwa, skocznie w Polsce, listy z Paryża, Wall-Game, Agrykola, polscy strzelcy, sokoli i harcerze w Brazylji, o transfuzję młodej i zdrowej krwi, wystawa w Warszawie i we Florencji, przepisy gry w hockeya kanadyjskiego na lodzie, wyjazd drużyny hockeyowej A. Z. S. Warszawa do Szwajcarji, piłka nożna we Wiedniu i nasi zawodnicy narciarze. Dział kronikarski obejmuje przegląd zagranicznej, z tygodnia, przysposobienie wojskowe i wiadomości z okręgów warszawskiego, wileńskiego, krakowskiego i górnośląskiego.

Z pośród licznych ilustracyj zwraca uwagę pięknie wykonany stadjon w Atenach, na którym odbyły się pierwsze nowoczesne igrzyska olimpijskie w r. 1896.

—oo—

ADAM NECHAY. 9

Blady węzeł.

(Ciąg dalszy).

Jeden z nich utykał silnie, podpierając się laską. Drugi podtrzymywał go za ramię.

Ludzie ci byli kiedyś u niej. Ale dzień ów wydał się jej nieskończenie odległy.

IV.

Wizyta trwała krótko, może kilka minut. Właściwie oni tylko mówili z wielkiem, nieco nienaturalnem ożywieniem. Paulina stała milcząc. Na twarz jej z początku bladą, uderzyły przy końcu tej rozmowy ceglaste wypieki. Potem odeszli, pozostawiając na stole pięciozłotowy banknot...

— Nie stać nas na więcej — mówił od drzwi ów kulawy — ale gdybyśmy wieli, wór złota rzucilibyśmy do stóp pani.

Przeciągnęła ręką po czole, czując, że tam pod czaszką rwie się coś i pląsze w zawrotnym tańcu, że w mózgu jej obraca się jakiś kołowrót, a uić pociągnęli za sobą ci dwaj, którzy odeszli...

Po chwili słowa, huczące jeszcze w uszach, szeregować się poczęły w jakiś ład, porządkować i tak przenikać do świadomości. Oto... w trzy dni po wróżbie przejechał go tramwaj, choć unikał ruchliwych ulic... A tamten wyjechał po tygodniu i w drodze zaręczył się... Panna bogata... Dostał list, którym się ucieszył, a który naprawdę był powodem zmartwienia... Sprawdziło się wszystko od a do zet. Prosiliby ją jeszcze o wróżby, ale się boją. Bo gdyby okazało się coś niedobrego, jakiem stanie się ich życie, to wyczekiwanie na niechybny cios? Wolą nie pytać, wolą nie wiedzieć...

Sprawdziło się — wszystko. Paulina uczuła się nagle panią strasznej siły. Znała więc przyszłość? Ręka mówi prawdę! Dlaczegoż dotąd wróżyła zawsze tak ostrożnie, aby spełnienie lub niespełnienie wyszło na jedno. Mogła mówić śmiało. Jej ojciec, który uważał się za urodzonego chiromantę, był prostym fuszerem. Musiał zagadywać, kołować i podpatrywać, aby nie powiedziano mu w twarz (co także bywało): pan jest bezczelny oszust. Chiromantką była ona. Nie liczyła na własny spryt i roztargnienie gościa. Nie dbała już o szczególny zbieg okoliczności. Jakiż tu zbieg? Dwóch ich było i dwom wywróżyła wypadki, które nie codzień się zdarzają. I spełniło się, — co do joty, wszystko. Jak oni sami byli tem przerażeni!

W miarę, jak krew spokojniej płynąć poczęła w skroniach, ogarnęły Paulinę wątpliwości. Czuła się dumna i szczęśliwa, a równocześnie jakiś chochlik śmiał się złośliwie na dnie tego szczęścia. Jakto? Tylu gości przewinęło się przez jej pokój w ciągu ostatnich miesięcy, a nikt nie wrócił, aby wyrazić swój podziw i zdumienie. Dlaczego właściwie ci dwaj tylko? Dlaczego nikt więcej?

Walczyła z pokusą, ale nie z sobą. Bo pokusa była zbyt silna. W zmaganiu się z wątpliwościami, Paulina stanęła po stronie tej wiary, do której tęskniła, która dawała jej wyższość nad ludźmi, która była blaskiem światła w mrokach niewiedzy. Nadto — jako sprzymierzeniec w tej chwili — przyszła jej na pomoc myśl — wspomnienie z poszarpanych i brudnych książek ojca:

Że w życiu przychodzi nagle taka fala i porywa, choć nic nie zapowiadało jej przyjścia. Tak grzesznik zostaje nagle świętym, tchórz bohaterem, król pustelnikiem, a pasterka prowadzi rycerzy na pole zwycięstw. Spada to jak błyskawica i to samo chyba na nią przyszło.

Pogodziwszy się z taką na swój sposób pojętą teorją natchnień, usiłowała sobie przypomnieć, kiedy ci dwaj byli u niej. Chyba jakiś miesiąc temu. Wtedy zatem mniej więcej zacząć musiała swe działanie nowa moc. Kto był poźniej? Co odtąd wróżyła? Ze skupioną uwagą, z wytężeniem aż bolesnem pracowała jej pamięć. Bo przecież to, co odtąd mówiła, nie było już małoznaczącem. To były wyroki, które musiały się spełnić.

Ale daremnie się mozoliła. Sylwetki gości, ich rąk, ich horoskopów tonęły w mgle. Jakiś opar gęsty przysłonił ten najświeższy okres. Między Pauliną a światem stanął cień i zakrył jej oczy. Nie rozumiała w tej chwili, że to był obłok miłości.

(C. d. n.).

—oxo—

Nakładem Lwowskiej Spółki Wydawniczej, Sp. z ogr. odp. — Z drukarni Polskiej, Chorążczyzna 31. pod zarz. J. Płockiego. — Odpow. redaktor Tadeusz Stroiński